Nr 3. **Marzec 1925.** **Rok V.**

OKÓLNIK

ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY DLA PATRONATÓW

Prenumerata: rocznie . . . . 2 Złote kwartalnie . . . —·50 gr.	Redakcja i Administracja: Tarnów, Chyszowska 5.	Konto czekowe P. K. O. Kraków — — Nr. 401.062. — —

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem.

ROZWAŻMY.

1.) Okólnik kosztował za styczeń . . . . . . 156 Zł.
za luty . . . . 213 Zł.
Dotąd ani $^1/_6$ P. T. Prenumeratorów nie zapłaciła. Przecież nie chcą nas Czcigodni Bracia — zniszczyć.

Czyż nie lepiej odrazu siąść i czek załączony napisać? Warunki podane w nagłówku.

2.) Posłaliśmy dwie broszurki z Okólnikiem styczniowym. Kosztują 80 groszy. Dopiero 5 Księży zapłaciło.

Nie otrzymaliśmy sprawozdań rocznych jeszcze od połowy stowarzyszeń!

Musimy zaś je mieć, bo z czem staniemy przed walnem Zebraniem Patronów i delegatów?

Prosimy bardzo poświęcić jedną godzinę czasu i odrazu załatwić naszą prośbę.

3.) Stwierdziłem przy objazdach, że Patronowie nie odbywają z Zarządem osobnych posiedzeń i dlatego nasze zebrania są mdłe, nudne, skoszlawione, odstraszają młodzież, a nie ciągną. Ważniejsze jest często takie posiedzenie w mieszkaniu ks. Patrona, jak całe zebranie.

Piszemy o tem posiedzeniu osobno.

4.) Nie otrzymaliśmy wkładki związkowej po 25 gr. od członka.. Składka ta jest naszą własnością. O sprawozdanie prosimy bez względu, czy stowarzyszenie istnieje, czy upadło.

Romantyzm czy pozytywizm?

Cóż znowu? Wchodzimy w poezję?
Tak sobie.

Był znany czas romantyzmu w poezji, kiedy poeci na skrzydłach fantazji fruwali pod niebo aż im piórka ikarowe rozsto-

pniały, łamali się i ginęli w bólu i tylko łzy obfite umieli lać lub ginąć w bohaterskiem poświęceniu.

Mają też i Patronowie jeszcze dzisiaj dobę romantyzmu w swych doświadczeniach z młodzieżą,

Przypatrzmy się takiemu romantykowi. Wygłosił płomienne kazanie do rodziców rano, do młodzieży na sumie, sprosił całą parafję do sali.

Ach! Głowa przy głowie — nabite, ani palca wbić; — ojce, matki a młodzieży — setki! Zagają ks. Proboszcz — przemawia ks. wikary — przyszły Patron. Żar bije z jego oczu — udziela się zapał sali (tłumowi:) »Chcecie stowarzyszenia?« Chcemy!! »Którzy?« Las rąk!! Mamy płaczą, ojcom się ciepło robi — młodzi górą!! Na dwie, trzy ręce zapisywać! Już jeden arkusz zapisany, dawajcie drugi!! — Setka!! Och!! »In vanum non laboravi.«

Wybierajcie sobie Zarząd! — Wszyscy chcą być prezesami, skarbnikami.

Wybrano.

Prezes mowę ma. Bucha pieśń — rota Rozrzewnienie. Ks. Proboszcz dziękuje. Sprawozdanie do Sekretarjatu — długie, słoneczne!

Zamówień moc i pieczątka, legitymacje, śpiewniki, księgowość— moc..

Zebranie pierwsze — setka — Drugie — czytanie statutu — setka — trzecie pytają się: będzie przedstawienie? Proszę, pracować! Odpowiada Patron!! Trzecie zebranie . . pół setki — szóste — 25!

Wesele... związkowcy — się — pobili —

Żandarm we wsi — sekretarz — kury skradł—

Festyn jakieś licho urządza — na zebranie przyszło trzech!!

Ach!!

To taka ta młodzież? — Taka wdzięczna? — Taka hołota?

Dać im wódki — muzykę — papierosy — toby przyszli!!

Finał — szkoda sił moich — mądrzy ci, co nie robią nic! Jeszczem musiał dołożyć do tego kramu . . . Adieu!

Co? Romantyzm! Czysty romantyzm!

I tu jest jądro rzeczy, tu tragedja załamań się, zrażań!

»A bo mi ks. Proboszcz koni nie da — a na piechotę nie pójdę«.

»A bo muszę mieć kazanie i sumę i nieszpory, a ks. Proboszcz nie chce nieszporów odprawić«

A bo ja nie umiem do nich gadać i z nimi skakać...

A bo tamten robi — i jak mu się odpłacili?

A będę robił, a potem mnie przeniosą i co z tego?

A inni nie robią i nic im za to, ja mam być gorszy i jeszcze wytyki słyszeć? — na Zjazdy jechać? — gazety czytać? — za nich płacić? — Adieu!!

Dalibóg — powiadam — czysty romantyzm, jeśli nie histerja!!

Jakto? kto kiedy słyszał na świecie, żeby ni stąd ni zowąd cuda się działy codziennie?

Żeby jedno zebranie miało, wyrwać jedno serce złe, zastarzałe z występkami a włożyło drugie, anielskie?

Czego nas uczy historja Objawienia Bożego i Kościoła? Ile to pracy święci wkładali w jedną i drugą duszę, zanim ją jako tako okrzesali?

To mówi ksiądz, który sam na sobie doświadczył, ile to kosztuje czasu, pracy, trudu przerobienia siebie? Ksiądz, który codziennie ran ludzkich dotyka i omal, że b. mało owoców swej pracy widzi?

Czy ino na serjo się wymawiamy?

Chcielibyśmy za jednym gestem — wyrwać wszystkie chwasty z parafji, złamać wszystkie uprzedzenia, zasypać wszystkie przeszkody, wybić młodzieży z głowy wybryki, usadowione w jej krwi w jej najdrobniejszych atomach?

Za jednym gestem? Zawołaniem? Bez trudu? Zawodu? Cierpień? Poświęceń z wycieczki? Odwiedzin? Z drzemki? Z kieszeni? Z kpin konfratrów?

Dyć macie bractwa — głosicie kazania — piorunujecie nawet— wszystkoście naprawili?

Już się łamiemy? Zmądrzeliśmy? Wraca »łaska stanu«?

Czysty romantyzm.

Najwyższy czas — przejść do pozytywizmu.

Zapisało się dużo? Bardzo dobrze. Dziękujmy Bogu. Zachęcajmy do wytrwania. Ale wiedzmy z góry, że przykładamy rękę do ciężkiej, choć naprawdę boskiej sprawy.

Zapisało się mało? Ubyło? Nie wolno ani na chwilę tracić spokoju, równowagi, usposobienia pogodnego, wiary i ufności w pracy.

A na czemże on polega?

Rozpatrywać się wokoło siebie, roztropnie bez uprzedzeń — zbliżyć się sercem do młodych chłopaków — konferować często z Zarządem, wyrabiać ich organizacyjnie — w duchu przywiązania i pokochania stow., i w duchu apostolskim — budzić w nich wiarę w pracę i przestrzegać przed zrażaniem, układać szczegółowo program zebrań, wybierać sobie powoli ale planowo (po jednemu) współpracowników, zachęcać z ambony i pochwalić, zbliżać się do rodziców, mówić z nimi o pracy w stow. i zapraszać na zebrania, poznawać osobiście chłopców, wiedzieć co się we wsi dzieje, węszyć przeszkody i wczas chłopców uzbrajać w baczność,

rozszerzać warunki organizacyjne pracy (lokal, bibijoteka, gazetki' śpiew, uroczystości relig. narodowe — familijne), samemu dużo czytać, korzystać z doświadczenia innych — pytać się, w sprawach wątpliwych wykorzystywać okoliczności do wspólnej modlitwy, odwiedzania P. Jezusa po zebraniu, wspólnej Spowiedzi św. rozwijać zwolna plan na miesiąc, rok — dalszy plan, wciągnąć zawczasu młodszych, mieć na uwadze wady tej wsi, grasujące wśród młodzieży, ochwiewanie ich ostrożne ale stanowcze — jednem słowem wychowywanie roztropne, przyjacielskie — ciągłe druhów, a przez nich młodzieży.

Ideałem zaś ma być: tych i przez nich innych przyprowadzić do Chrystusa i w najniebezpieczniejszym okresie życia osłonić ich przed złamaniem a wprowadzić silnych wiarą i przekonaniami do grona starszych.

Takiego Patrona nie uniosą powodzenia, ani nie zrażą trudności.

Choćby raz i drugi w gruzy obróciła się jego mozolna praca — wzorem świętych po raz trzeci cicho i cierpliwie pocznie stawiać na nowo budowę.

Takiego Pracownika nie złamią szykany, ani szyderstwa; pracuje dla Boga, Ojczyzny, dla ukochanej młodzieży; pracuje, bo kocha pracę i widzi w niej swój obowiązek. Taka praca daje spokój, wytrwałość i błogosławieństwo Boże ..

Stwórzmy w diecezji armję takich Pracowników...

R.

O Zarządzie.

(Pogadanka na posiedzenie Zarządu.)

I.

Czynnikiem odpowiedzialnym za stowarzyszenie nie jest — Patron, ale — Zarząd. Patron — to prezydent Rzeczypospolitej (w czem comparatio claudicat?). Zarząd — to gabinet ministerjalny, stowarzyszenie, to sejm i naród. Jeżeli więc stowarzyszenie dobrze idzie — nie powinno być zasługą Patrona, ale Zarządu i przeciwnie.

Dzisiaj powszechnie jest — inaczej. Wszystkiem jest — Patron. Dźwiga wszystko i wszytkich na swych barkach. To też wnet zmęczy się i zgarbi. Wina w tem jest — Patrona.

Rozumiem, że z początku Patron musi być wszystkiem Ale zaraz z początku powinien sobie szukać i uzyskać współpracowników wśród

a) **starszych** i

b) **młodzieży.**

Zarząd musi poczuć się odpowiedzialnym za pracę i stowarzyszenie. Trzeba w nim tę szlachetną ambicję odpowiedzialności koniecznie wyrabiać, czasem długo, mozolnie, lata, ale trzeba.

Inaczej będą się wciąż powtarzać smutne tragedje, że z przeniesieniem księ-

dza, usycha stowarzyszenie. Nie powinno to być pochlebstwem dla Patrona, ale raczej ujmą, że sobie nie wyrobił chłopców i nie ugruntował organizacji. Niech się chłopcy nie przywiązują do osoby księdza, ale do kapłana, do idei katolickiej.

Nie słusznie mam? Proszę objąć myślą kilka podobnych wypadków znanych Proszę o chwilkę zastanowienia się nad dotychczasową działalnością.

Zarząd nie ma władzy ustawodawczej, a ma ją sejm, tj. stowarzyszenie. Zarząd ma władzę wykonawczą i administracyjną.

Wykonawczą, gdy wszelkie uchwały stowarzyszenia wykonuje.

Administracyjną, gdy zarządza majątkiem stowarzyszenia, np. kasą, bibljoteką, urządzeniami w sali, boiskiem, czytelnią i t. p.

Zarząd musi być pełny. Pełny Zarząd składa się z 8 członków. Prezes, sekretarz, skarbnik, bibljotekarz, gospodarz sali i 3 radnych.

Byłem raz świadkiem komicznej sceny. Patron wywołał chłopca z ławki, jako prezesa od roku. Ten drżał ze strachu i wybąknął, że on poraz pierwszy słyszy o tem, że jest . prezesem i nie wiedział, coby to słowo znaczyło... Jeśli stowarzyszenie jest b liczne, mogą wchodzić do Zarządów — zastępcy. Zastępcy mają tylko wtedy głos, gdy tego urzędnika, którego zastępują nie ma. Pierwszą **figurą jest prezes** Jest ich dwóch — w Warszawie — Grabski i w... On, przewodniczy zebraniom i zarządom. Konferuje z Patronem. Zwołuje zebrania i Zarząd Kontroluje czynności swych kolegów. On też największą ponosi odpowiedzialność za stowarzyszenie. Musi to być chłopiec śmiały, lubiany, z głową otwartą, szlachetny i prawy, Patronowi oddany, religijny i moralny. Musi być wzorem młodzieńca. Czy takich macie? W R. wybrano prezesem zdeklarowanego kryminalistę. Gdy się pokazał na kursie w O. wzbudził we wszystkich postrach

Sekretarz, minister spraw wewnętrznych. Prowadzi protokóły Stow. i Zarządu, załatwia korespondencję, kontroluje nieobecnych. Musi jako tako pisać. Ma dwie księgi: a) protokół zebrań i te odczytuje na zebraniu i b) protokół Zarządu i ten odczytuje na Zarządzie Dobry sekretarz notuje sobie w czasie obrad uwagi i materjał na brudno. Zaraz w domu układa koncept protokółu. Da go odczytać Patronowi i poprawiony przepisuje na czysto.

Kiepski — w nosie dłubie. Co powiemy o naszym Zarządzie? Wyrabiajmy sobie indywidualnie współpracowników.

C. d. n.

Sekretarjaty Okręgowe.

Wysunęło się to zagadnienie dopiero teraz, gdy Związek liczy 200 stow. Uznajemy wszyscy, że b. pożytecznem jest, by ktoś, chociaż raz na rok przyjechał do stowarzyszenia. Wówczas stowarzyszenie się obudza, pokrzepia.

Prócz tego wiele jest innych względów, które wymagają osobnych na powiatach ekspozytur pracy.

Sekretarjaty okręgowe. Nie jest to instytucja ustawowo przewidziana. Nie zna jej dotad urzędowo Zjednoczenie, nasza centrala. Wyrzuciła ją na powierzchnię — gwałtowna potrzeba. Na Zjeździe Sekretarzy jeneralnych w Poznaniu wszyscy o niej mówili. Mają Sekretarjaty okr. prawie wszystkie Związki.

Mamy je i my w liczbie 5. Mielecki z ks. kan. Decem, brzeski z ks. prof. Opoką, bocheński z ks. Gwiżdżem, ropczycki z ks. Rajcą i Nowosądecki z p. Zdz. Jeżem na czele. Ten ostatni łączy trzy powiaty: nowosądecki, grybowski i limanowski. Jest jednak projekt rozdzielenia tych powiatów.

Ich potrzeba. a) *Z analogii.* Mają władze polit. — starostwa, sąd, okręgi szkolne inspektoraty, kościelne — dekanaty.

b) *Z potrzeby gwałtownej.* Powstają coraz to nowe stow. Trzeba te i starsze przy życiu utrzymać, w powiecie kursy i zloty urządzać, od czasu do czasu odwiedzać, wobec władz powiat. Związek reprezentować, ideę naszą w najszersze masy wtłaczać.

c) *Z doświadczenia,* że takie okr. Sekretarjaty b. dużo dobrego już zdziałały, a przy wytężonej pracy i gorliwości sekretarzy okr. oraz pomocy Rad okr. jeszcze więcej zdziałać mogą.

Zakres działania. Sekr. okr. mają charakter:

a) pochodczy,

b) zastępczy,

Odpowiedzialnym bowiem za ideologję i rozwój pracy jest sekretarz jen.

Sekretarz okręg. a) prowadzi ewidencję stowarzyszeń w powiecie, ewidencję miejscowości, gdzie nie ma stow. i ewidencję miejscowości, gdzie mogą powstać.

b) prowadzi żywą akcję agitacyjną wśród duchowieństwa (na Unitas, Kongreg., dek., zjazdach i spotkaniach się) przez pomocników wśród obywatelstwa, nauczycielstwa i młodzieży, przez:

a) Okólniki do powiatu,

b) Odezwy,

c) zetknięcia się i Zjazdy,

d) reprezentuje interesa Związku wobec władz w powiecie,

e) urządza kursa, zloty, wycieczki powiat., zawody, bibl. ruchome,

f) ma podręczny skład druków,

g) układa plan pracy na kwartał,

h) zwołuje z prezesem Radę okręg. i składa przed nią sprawozdanie z działalności.

Zaś nie może:

a) zawierać umów z organizacjami innemi,

b) wkraczać w kompetencję i zmieniać ideowe założenie Związku,

c) zajmuje się tylko stowarzyszeniami męskiemi.

Wicesekretarz Okręg. Dobiera go sobie do pomocy sekr. okr. Ma on jedynie wyręczać w pracy sekr. okręgowego. Może być więcej takich wicesekretarzy. Idealnie rzecz biorąc powinien jeszcze być:

a) Naczelnik sportowy na powiat,

b) referent oświatowy, któryby miał do dyspozycji latarnię projekcyjną.

Oczywiście, że dalsi pomocnicy byliby — świeccy. Również i sekr. pow. może być — świecki. Musiałby jednak być wybitnie oddany sprawie stow.

Rada Okręgowa. Sekretarz okręg. wytwarza wokoło siebie szersze ciało doradcze i pomocnicze t. zw. Radę okręgową. Powołuje ją do życia w porozumieniu z Sekretarzem jen. Wejdą do Rady:

a) przedstawiciele duchowieństwa.

b) nauczycielstwa i obywatelstwa,

c) młodzieży.

Liczba członków dowolna.

Kwalifikacje członków Rady:

a) wybitnie oddani stowarzyszeniu,

b) religijni, moralni i wpływowi.

Zadania Rady Okręgowej. Mają członkowie Rady:

a) pomagać w pracy Sekretarzowi okręgowemu przez agitację w swojem środowisku,

b) otaczać opieką moralną stowarzyszenia sobie najbliższe.

c) wyszukiwać źródła dochodów dla Sekretarjatu okr. (opodatkowania się,

zyskanie dobrodzieja, na ten cel festyny, zbiórki.)

Posiedzenia Rady Okr. Zwołuje je Sekretarz Okr. z prezesem. Przewodniczy prezes. Porządek obrad:

1) zagaja — prezes,
2) odczytuje protokół — sekretarz,
3) sprawozdanie z działalności i ze stanu stow. zdaje — sekretarz okr.
4) referat wygłasza — sekretarz jen.
5) dyskusje — wnioski i plan na przyszłość.

O każdem posiedzeniu Rady winien być zawiadomiony Sekretarz jeneralny

Obowiązki Patronów:

1) Wspierać wysiłki Sekretarza okręg.,
2) Zapraszać ich do Stow. i na uroczystości,
3) Zwracać im viale, lub konie po nich wysyłać,
4) ułatwiać zebranie funduszów.

W tym celu Sekr. okr. wydają:

1) Okólniki — które prosimy dokładnie przestudjować,
2) Odezwy o pieniądze, które prosimy zrealizować.

Z działalności Sekretarza jeneralnego.

22 I. urządził kurs w Pilźnie. Było około 60 młodzieńców, uczniowie szkoły roln. z Dulczówki z p. dyr. Wesolińskim i prof. Trojanem. Referował ks. Rogóż i p. Wesoliński. Księży było 6. (Zwracam uwagę na artykuł o kursach rolniczych z Okólnika dla Stow.).

24. I. kurs w Rudzie. Chłopców przeszło 100 — księży 6.

25. I. sejmik rodzicielski w Nagoszynie.

26/I., 27/I., 31/I., 3/II., 6/II i 26/II posiedzenia Rad okr. w Dąbrowej, w Brzesku, w Tarnowie, w Ropczycach. w Nowym Sączu, w Rzeszowie. Omawiano na nich takie sprawy:

1. Praca w djecezji rozwija się. 2. Inspektorzy niektórzy odmawiają sal szkolnych. 3. Okólnik jest gazetką djecezjalną — prosimy o współpracę. 5. Organizacje powiatowe, wycieczki Stow. Młodzieży do Częstochowy w lecie. 6. Sekretarjaty okr. wyślą odezwy o subwencje. 7. Zachęcać młodzież do kursów rolniczych w Dulczówce. 8. Koniecznie szerzmy ideę rekolekcyj dla młodzieży — odrębne.

Czcigodni Księża i delegaci młodzieży żywo interesują się sprawami bieżącemi. P. T. Księża Sekr. okr., jak i p. Jeż gorliwie pracują — by wzmacniać życie stowarzyszeń w powiecie.

31 I. kurs **w Tuszowie** — chłopców przeszło 100 — księży 9. Stow. z Baranowa odegrało na zakończenie sztukę: „Posiew wolności".

7 II. kurs **w Limanowej** — chłopców 65 — księży 6. Zaszczycił swą obecnością i łaskawie przemówił do chłopców Najprzewielebniejszy ks. Prałat Łazarski.

19 II. kurs **w Tarnowie** — chłopców 60 — 4 księży. Referowali. oprócz ks. Rogoża — p. Inspektor Lubowiecki, p. Dyr. Drewko.

1 II. zebranie w Chorzelowie rodziców i stow. Młodzieży. Chłopcy młodzi garną się.

12 II. zebranie stow. mł. **w Królówce** — chłopców 40 — młodszych — zapał wielki. Po ojcowsku i z wielką gorliwością pracuje tam ks. Proboszcz.

13 II. rano **w Rajbrocie.** Chłopców wpisało się ze 30.

13 II. po poł. **w Iwkowej.** Młodzi druhowie, ale zacni. Cześć prezesowi organiście.

14 II. rano w Lipnicy dolnej. — Nic nie ma.

15 II. w **Żegocinie**. W sali parafjalnej, którą budował ks. Prałat Dr. Dutkiewicz. Zebranie młodzieży wobec ojców. Chłopców 25, ale — złoto. Po południu w **Łososinie**. Przepełniona sala szkolna rodzicami i młodzieżą. Chłopców 50!—Zacni, zwłaszcza prezes. Wytrwacie?

19 — 22 II. rekolekcje w Bielczy. 26. II. Rada okr. w Rzezawie 27. II. Kurs w Sobolowie.

Kursa przyszły do skutku dzięki wielkodusznej i szlachetnej ofiarności Przew. Księży Proboszczów, którzy zupełnie bezinteresownie gościli u Siebie Księży Patronów a nawet (jak w Tuszowie) odstępowali własne pokoje na obrady uczestników kursów.

Związek poczuwa się do głębokiej wdzięczności i składa gorące podziękowanie Czcigodnym Księżom Proboszczom i miejscowym Patronom za ułatwienie urządzenia kursów.

Głosy Patronów.

Ostrów. Idea naszych Stowarzyszeń Młodzieży ma to do siebie, że powoli przenika i do tych jednostek, które jej z początku nie zrozumiały. Dowód na to mam we własnej parafji w Ostrowie. Gdy nasz Związek powstał, równocześnie forsowano, a nawet zorganizowano Koło Młodzieży, pod egidą partji politycznej „Piasta". Nam nie chodziło o politykę, lecz o pracę realną, w duchu katolickim. Znaleźli się chłopcy, którzy chętnie imali się tej pracy, pod kierunkiem ks. Patrona. W kole nie miał kto pracować, bo w kołach nie pracowano dla idei, ale za pieniądze i na komendę sztabu partji politycznej. Wnet się pokazało, że tam gdzie jest idea wyższa, tam praca się rozrośnie. Koło nie dawało prawie znaku życia. W ubiegłym roku po Misjach św. chłopy, którzy należeli do Koła zgłosili się, z prośbą, aby ich przyjąć do Stowarzyszenia. Zrozumieli to, że ich miejsce może być tylko w stowarzyszeniu katolickiem. Za to należy im się pochwała, że umieli przełamać swoją ambicję i do Stowarzyszenia wstąpili. Praca nasza teraz się wzmoże. Wskazówka to dla wyższych czynników, którzy forsują Koła Młodzieży, aby zaprzestali swej błędnej roboty i wstąpili na drogę owocnej pracy nad Młodzieżą. By już raz zrozumieli, że koedukacja może dużo pomóc np. do urządzenia balu lub zabawy, lecz, solidnej pracy nad Młodzieżą może tylko tej pracy zaszkodzić a moralność młodzieży może tylko podkopać. Zbliża się czas, w którym czynniki te poznają swój błąd.

KS. PIOTR RAJCA.

Rożnów. W załączeniu przesyłam Sprawozdanie za rok 1924.

Żyjemy nie tylko, żeśmy są, ale żyjemy, to znaczy rośniemy, pracujemy, przybywa sił, krzepkości i świadomości. A to mimo bakcylów wszelakich, jakie trapią dzisiejszą społeczność ludzką. Trzy lata minęło na żmudnej, pełnej udręki zawodów pracy w pocie czoła. Widocznie jednak Bóg takiej chce pracy nad młodzieżą, to też pomocy i sił nie odmawia, znać Jego błogosławieństwo. Kiepska, ugorna, skalna rola, więc i wyniki i plony na pozór nie duże, ale te mozoły da Bóg zaważą kiedyś niepoślednio na przyszłości parafji i w życiu gminy. Jeden na dwudziestu dwóch, to nie dużo, wszak w tym roku ubiegłym dopiero 3 druhów potrafiło zdobyć jednego nowego, czyli 18 zdobyło 6; ale zdobyli i innych przygotowali.

Chwała Bogu, że Stowarzyszenia nie tylko się zakładają, ale i praca idzie naprzód, wchodzi na stałe tory. Mamy już pewien system, metodę tej pracy. Czas lepiej organizować powiaty. Czas, by przynajmniej w centralnej organizacji powiatowej znaleźli się przedstawiciele młodzieży. Lecz młodzież sama rady nie da. Trzeba ruszyć i starsze pokolenie przez wiece, broszury, notatki ulotne.

Na końcu kursów organizacyjnych niechaj ks. Sekretarz gromadzi starszych gospodarzy czy obywateli lub mamusie i niech rzeknie do nich słowo o kołach przyjaciół młodzieży.

KS. HABAS, Patron.

Dobrynin ad Rzochów. Niniejszem poczuwam się serdecznie podziękować za nadesłanie mi Dyplomu na Wicepatrona z dn. 21 stycznia 1925 r. L. 107.

Jako kierownik szkoły wiedząc, że w jedności siła, fundament, postanowiłem Przewielebnemu ks. Proboszczowi przyjść z pomocą — wiedząc, jak wielkie są Jego obowiązki duszpasterskie. Ks. Proboszcz dopomógł nam założyć bibljotekę, daje nam czasopisma dla młodzieży, odbywa częste posiedzenia wedle możności. W końcu grudnia z roku urządziliśmy opłatek w szkole, do czego również przyczynił się ks. Proboszcz Dobrzański.

Bardzo nam miło, że Świetny Zarząd nie zapomniał o nas i czułą opieką nas chce otaczać, za co z góry składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Wszelkie polecenia i wskazówki wypełniać będziemy gorliwie i sumiennie.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku kreślę się

Adam Gałecki, kier. szkoły.

Do P. T. Księży Patronów powiatu mieleckiego!

Oficer instrukcyjny z P. K. U. Rzeszów, bez porozumienia się ze Związkiem diecez. mimo, że na to zwracałem uwagę Jego sierżantowi, urządza na własną rękę w naszych stow. młodzieży odczyty i werbuje młodzież na kursa przysp. rezerw wojsk.

Związek wyraża wielkie zdziwienie, że P. T. Księża Patronowie tak lekko zezwalają obcym ludziom wkraczać im w stowarzyszenia, oraz posyłają chłopów na kursa, nie mając od Związku instrukcji ani nie mając gwarancji, że chłopiec nie będzie na kursie narażony od współkolegów na złe wpływy.

Związek diec. zastrzegł się w osobnem piśmie do Oficera instr. P. K. U. przemyskiego przeciw samowolnej ingerencji w stowarzyszenie, a od księży Patronów spodziewa się, że na przyszłość ostrożniejszemi będą w takich eksperymentach i więcej dołożą w tym względzie uwagi.

Odezwa do PT. Księży z powiatu nowosądeckiego, limanowskiego i grybowskiego.

Chciałem jedną sprawę — nieco przykrą poruszyć. Na tamtejszym terenie pracuje bardzo żywo sekretarz okr. Jeż. Objechał w roku 1924 66 miejscowości. Dotąd nie dostał za to ani grosza. Wyłożył więc ze swej kieszeni setki złotych! Wielu Czcigodnych Patronów rozumie idealny zapał tego młodzieńca i podnosi go na duchu, zachęca do pracy, uwagę przyjacielską mu zwróci.

Ale są i tacy, którzy traktują go jako intruza, z miną, że łaskę mu robią, że go — łaskawie przyjmą.

Czy to się godzi?... Narzekamy na brak świeckich, a jeśli ktoś chce robić, tak go zachęcamy?...

Trudno żeby milami szedł na piechotę. Jeśli więc o konie poprosi, chyba jeszcze ciężkiej winy się nie dopuścił...

Ogłoszenia Związku.

1. Dowiadujemy się, że w lutym i marcu księgarze obniżyli o 50% i niżej książki dla młodzieży. Prosimy skorzystać z tej sposobności i za bezcen nakupić książek. Najlepiej jednak samemu książki przeglądnąć.

2. Subwencje na Związek w lutym złożyli: ks. St. Grzyb 5 zł. ks. Śliwa. ks. Nawalny ks. Hachaj i ks. Zabawiński po 10 zł. ks. R. Duchiewicz 15 zł.

Bóg zapłać.

3. Zwracamy uwagę na wiadomości o kursach rolniczych, podane w Okólniku dla Stow.

4. Radzimy zapoznać się z ciekawą książką Kino-sokoła nap. przez inż. Kraskowskiego — dostanie w księgarni.

5. Są do nabycia w Sekretarjacie komplety bibjoteki organiz. dla Patrona (i poszczególne tomiki).

1) Jak zakładać Stow.
2) Jak przemawiać w stowarzyszeniu.
3) Zarys psychologji, młodz.
4) Statuta-legitymacje, odznaki.
5) Nowe monologi — i sztuki na same męskie role.
6) Kwestjonarjusze.
7) Nauki rekolekcyjne dla młodzieży.
8) W górę serca 5 kazań do młodzieży.
9) Misje i rekolekcje ludowe ks. Prałata Albina.

Ks. Al. Rogóż
sekretarz jener.

Ks. K. Mazur
prezes.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.